

Ogromna liczba niewypłacalnych firm

Utworzono: piątek, 27, kwiecień 2018 11:23



W I kwartale bieżącego roku opublikowano informacje o 260 przypadkach niewypłacalności przedsiębiorstw wobec 224 w I kwartale 2017 r (wzrost o 16%), co było najwyższą liczbą w skali ostatniego dziesięciolecia. Tylko w marcu opublikowano informacje o niewypłacalności 102 polskich przedsiębiorstw – po raz pierwszy przekroczona została bariera 100 niewypłacalności w skali miesiąca, wobec 78 w marcu ubiegłego roku (wzrost o 31%).

Niewypłacalności obejmują niezdolność do regulowania zobowiązań wobec dostawców, skutkującą upadłością bądź którąś z form postępowania restrukturyzacyjnego.

To najwięcej niewypłacalności w marcu – na starcie sezonu budowlanego – w ostatnim dziesięcioleciu. W odróżnieniu od wielu poprzednich miesięcy z tendencją spadkową, w końcówce I kwartału znowu ponownie niewypłacalne były firmy wyspecjalizowane, a nie tylko ogólnobudowlane, i to wyspecjalizowane m.in. w drogownictwie i inwestycjach towarzyszących. Ponadto, wciąż wśród firm z problemami, najliczniejsze przypadki stanowiły firmy zaopatrujące budownictwo.

- Problemy budownictwa to na pierwszy rzut oka kwestia wyższych kosztów pracy i materiałów budowlanych, ale wzrost ten jest poniekąd normalny, bowiem w gospodarce rynkowej kumulacja zamówień oznacza zwykle wzrost ich cen – mówi Tomasz Starus, członek Zarządu Euler Hermes odpowiadający za ocenę ryzyka. - Dlaczego wykonawcy 2-3 lata temu, w momencie składania ofert i zawierania kontraktów nie przewidzieli skali podwyżek? A może przewidzieli, a nawet właściwie oszacowali ich skalę, ale chcieli w pierwszej kolejności zdobyć kontrakty, licząc potem na jeśli nie partnerskie podejście zamawiających w dzieleniu się kosztami, to chociaż na pewne zrozumienie i efekt szumnie zapowiadanych rozwiązań temu służących. Jednak nadal prawdziwą przyczyną problemów firm budowlanych jest brak możliwości podzielenia się z inwestorem, szczególnie w krótkim czasie tymi rosnącymi kosztami, w większej części niż ma to miejsce obecnie. A może nawet

Ogromna liczba niewypłacalnych firm

Utworzono: piątek, 27, kwiecień 2018 11:23

przede wszystkim zdecydowanie szybciej, niż przebiega to obecnie. Ponownie kwestią otwartą jest: czy to efekt małej elastyczności zawieranych umów i dopuszczalnych prawem rozwiązań ich renegotjacji, czy raczej stosowania tych rozwiązań przez osoby/instytucje o tym decydujące?

Problemy firm produkcyjnych to nie tylko efekt bezpośredniej koniunktury rynkowej. W produkcji widoczny jest efekt w gruncie rzeczy trwającej od dawna niechęci prywatnych firm do inwestowania, przez co wiele z tych firm nawet w latach sprzyjającej temu koniunktury nie inwestowało w technologie, urządzenia, skalę produkcji opierając się głównie na konkurencyjnym koszcie pracy. Cała grupa firm uzależniła się od niskiego kosztu pracy jako efektu zbyt niskiej automatyzacji produkcji. Awersja do ryzyka – inwestycji, związana ze zmianami otoczenia legislacyjnego, jak i podatkowego, nie jest więc jedyną przyczyną, a raczej katalizatorem dłuższego procesu. Wymownym przykładem posuchy w inwestycjach są pojawiające się od wielu miesięcy niewypłacalności firm specjalizujących się w nich, dostarczających i serwisujących maszyny na potrzeby inwestycji przemysłowych.

Inną kategorię w gronie niewypłacalności związanych z inwestycjami mogą stanowić ci, którzy jednak zainwestowali, ale w nietrafione rozwiązania. Rynek się w międzyczasie zmienił i marże przestały być wystarczające do zwrotu poniesionych kosztów, jak na rynku poszukiwania ropy i gazu czy energii odnawialnej, gdzie reguły funkcjonowania rynku zostały arbitralnie zmienione na niekorzyść inwestorów.

W usługach, jeszcze bardziej ewidentny niż w produkcji i budownictwie, jest wpływ kosztu i dostępności pracowników.

Część firm usługowych nie miała w założeniach swojej działalności takiego kosztu pracy, z jakim mamy obecnie do czynienia. Niektórzy są w stanie przerzucić rosnący koszt na klienta, inni – nie. Doskonały przykład to wszelkiego rodzaju naprawy, czy to odzieży, czy butów, czy sprzętu AGD/RTV. Wobec skali nadprodukcji wszystkiego i skracania życia produktów naprawdę niewiele jest rzeczy, które opłaca się naprawiać.

Źródło: Euler Hermes